

# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda

---



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

## Druhny i Druhowie!

*Mija nam luty, który obfitował w wyjazdy i uroczystości. Mamy się więc czym popisać na łamach naszej gazetki. W tym numerze znajdziecie między innymi relacje z 95-lecia 10 PDH i wyjazdu szkoleniowego, a także wiele innych ciekawych rzeczy! Nie bójcie się do nas pisać wspomnień z ciekawych zbiorów lub śmiesznych sytuacji. Zapraszamy do współpracy!!!*

- CZUWAJ -

*pwd. Agnieszka Barwicka HO  
Kom. III Szczepu – Drużynowa 17 PDH  
Redaktor Naczelny*

## INFO

- **Komisja Stopni Instruktorskich** spotyka się w pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19.30. Najbliższe posiedzenie 6 marca. Przypominam zamykającym próby o konieczności sporządzenia pisemnego raportu.

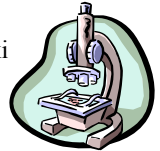
- **Msze św.** harcerskie odbywają się w pierwsze niedziele miesiąca w kościele przy Rynku Wildeckim o godz. 17. Najbliższa 2 marca.

Od lutego zaczęliśmy msze św. harcerskie w kościele pw. Św. Trójcy na Dębcu, na przemian na mszach dla dzieci (11.15) i dla młodzieży (19.00). Najbliższa msza 16 marca o godz. 19.00.

- **Imieniny zucha** 18 WGZ "Nibylandia" zaprasza na grę z okazji IMIENIN ZUCHA. Data: 1 marca 2008, godz. 11.00 na polanie harcerskiej na Malcie. Koszt: 5 zł (napój, jedzonko, coś słodkiego). Zgłoszenia: do 27 lutego. Imieniny zucha odbywają się tylko RAZ NA 4 LATA, czyli w roku przestępnym! Jest to wyjątkowe święto dla naszych zuszaków, dlatego chcemy zaprosić inne gromady za grę zorganizowaną specjalnie z tej okazji. Zgłoszenia wraz z podaną liczbą zuchów + opiekunów proszę wysyłać mailem do dh Natalii Górczyńskiej: [nataliagorczyńska@wp.pl](mailto:nataliagorczyńska@wp.pl). Wpłaty za grę można zostawić w hufcu lub w poniedziałki między godz. 17.18-18.48 w forcie IIa na os. Czecha.

- **Świąteczna Zbiórka Żywności.** Związek Stowarzyszeń Wielkopolski Bank Żywności organizuje kolejną zbiórkę żywności. Odbędzie się ona przed Wielkanocą, w dniach 29.02 - 02.03.2008. Bank udziela wsparcia organizacjom i instytucjom niosącym pomoc osobom najuboższym, niepełnosprawnym, rodzinom, osobom starszym i bezdomnym. Zostaliśmy zaproszeni do udziału w tej zbiórce. Jak zwykle obstawimy sklepy: "Jowisz" przy ul. Rolnej (piątek, sobota - 17 PDH, niedziela - 71 PDH i 26 PDHm) oraz "TAD" na os. Lecha 121 (piątek - 18 PDH i 92 PDH, sobota - 36 PDH). Oczekuję na zgłoszenia chętnych drużyn na piątek w Jowiszu.

- **Gra - Szukanie Wiosny.** Na dworze wciąż "chmurno, durno, nieprzyjemnie" a my wszyscy wyglądamy wiosny. Pani Wiosna oczekuje od nas pomocy. Pomóżmy zatem Wiośnie! W związku z tym serdecznie zapraszam drużyny młodszoharcerskie na grę terenową pt. "Szukanie wiosny". Gra odbędzie się 15.03.08 w Dębinie w godzinach od 10.00 do ok. 14.00, koszt 2 zł (drożdżówka i coś do picia). Zbiórka o godz. 10.00 na placu zabaw pod leśniczówką w Dębinie. Dojazd autobusem 71. Zgłoszenia w terminie do 13.03.08, wpłata do 14.03.08 - dh. Kalina Szymańska [calinna@wp.pl](mailto:calinna@wp.pl), tel. 661 158 585 (po godz. 16.00).



*hm. Andrzej Dyderski  
Komendant Hufca*

# GITARĄ I PIÓREM

## Poranek życia

słowa: K. Krajan, muzyka: Z. Piszczek



1. W ciszy natchnionej dzień się budzi tak jak ptak,  
Wzbija się leci ponad światem,  
Dzień się zaczyna, noc się kończy,  
Dziś mój świat, czas odmienić.  
Świat pełen marzeń, pełen kolorowych snów,  
Zostawić żal - bo już nie wróci,  
A przecież trzeba, aby nowe poznać dni,  
To co jeszcze w nich nieznanne.

D D7+  
D7 G  
g  
D e A

Ref. Raz tylko w życiu ma się tyle lat co ty,  
Nie pozwól by je porwał wiatr.  
Porwie uniesie z sobą, już nie odda ci,  
Tych najpiękniejszych w życiu dni.

D gis  
G A  
D fis  
G A D

2. Jak wyjść na przeciw temu co i tak ma przyjść,  
Z radością może, czy z obawą.  
Trudna decyzja, ale trzeba podjąć ją,  
Właśnie dzisiaj.  
Śmiało przekroczyć trzeba pierwszy w życiu próg,  
Z dróg wielu jedną wybrać trzeba,  
Lecz nim wybierzesz może dobrze, może źle,  
Słów tych naucz się na pamięć.

---

## Jan Kasprowicz

### Idź! Czuwaj!

Idź! Czuwaj! Do czynu ciągłego  
Młodzieńcze wyciągaj ramiona,  
Ojczyzna sprawności twej wzywa,  
Do Ciebie ma prawo li ona!

Idź! Czuwaj! Otwarte miej oczy,  
Byś dostrzegł w sam czas z jakiej strony  
I jaki się wróg ku nam skrada,  
Chęcią niszczenia wiedziony.

Idź! Czuwaj! i zawsze miej wiarę,  
Cokolwiekby losy zrzędyły:  
Jest Polska i będzie do końca,  
Jeśli jej starczy Twej siły!

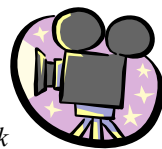
Idź! Czuwaj! Bądź czujny! Codziennie  
Ucho przykładaj do ziemi,  
Byś słyszał jej szept najmniejszy,  
Gdzie pójść masz z ramiony swoimi.

Idź! Czuwaj! kochając swe serce  
Prawdy w nim buduj świątynię:  
Żyć warto, jeśli Twe serce  
Ofiarnie dla Polski płonie.

Idź! Czuwaj! Patrz! Słuchaj, byś wiedział,  
Nim z swoją rozminiesz się dołą,  
Gdzie pójść masz z sercem i duszą,  
Z tym wszystkim, co tylko jest - tobą.

*Dziś wiersz, którego pierwsze 2 zwrotki są Hymnem naszego Hufca. Hymnem niestety martwym, bo „nieużywany”, głównie z powodu trudnej melodii. Dh Kasia – drużynowa 18 PDHż ułożyła nową melodię do Hymnu – jej prawykonanie usłyszeliśmy na uroczystości odsłonięcia tablicy harcerzy poległych w II wojnie światowej. Aby Hymn znów mógł rozbrzmiewać, dziś przypominamy tekst, a nagranie wkrótce pojawi się na stronie hufca.*

## POD ROZWAGĘ



*Prawo Harcerskie to zaledwie 10 punktów. To niewiele zważywszy na mądrość jaka jest w nich zawarta. Miło jest słyszeć jak podczas biegu, przejęta harcerka czy harcerz recytuje kolejno wyuczone zdania, ale czy rzeczywiście oto chodzi?*

Średniowieczni rycerze byli odważni i mężni. Od najmłodszych lat wychowywani w surowych warunkach nabierali sił do ciężkiej pracy fizycznej. Oczywiście nie bez celu. Ciągłe wojny i potyczki zmuszały szlachtę do nauki wojennego rzemiosła. Sprawności nabierali na polowaniach, a także podczas turniejów i wojen. Co istotne nie każdy mógł zostać rycerzem.

Po zdobyciu uznania i sławy król lub książę w obecności dworu dokonywał uroczystego pasowania na rycerza przez uderzenie mieczem w ramię (symbol odporności na ból). Kandydat otrzymywał pas i ostrogi – oznaki godności rycerskiej. Następnie składał przyrzeczenie przestrzegania kodeksu rycerskiego.

Zakuci w stal budzili podziw ogromnej siły, wytrwałości i odporności na trudy. Zadziwiali odwagą i determinacją, z jaką walczyli oraz gotowością do obrony czci i honoru swego i innych.

Hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna” zawierało najważniejsze dla nich wartości, dla których gotowi byli ponieść najwyższą ofiarę.

Ten nietypowy wstęp jest wprowadzeniem do rozważań nad piątym punktem naszego Prawa Harcerskiego, czyli: „Harcerz postępuje po rycersku”.

Nie chodzi tu o bieganie z mieczem w zbroi, nie chodzi także o potyczki i walki, ale o etos rycerski, zasady moralne i etyczne, którymi potrafili kierować się rycerze, a które jednocześnie mogą być wskazówką dla harcerzy.

Rycerskie słowo, złożona obietnica miały ogromne znaczenie. Nie były „rzucane na wiatr” czy zwyczajnie „na odcepkę”. Złamanie słowa było czynem haniebnym i plamą na honorze.

Tradycja ta przetrwała do dziś w naszej harcerskiej obyczajowości, co odnosi się do drugiego punktu Prawa Harcerskiego „Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy”.

Postawa prezentowana przez średniowiecznych rycerzy dziś może być inspiracją do poprawnego zachowania, uszanowania tradycji, pielęgnowania patriotyzmu i moralnych zasad. Jest to szczególnie ważne teraz, w czasach, kiedy pojęcie honoru wydaje się być przeżytkiem, a jego „splamienie” czymś normalnym i nie wartym „wywabienia”.

Przykład odpowiedniego zachowania zawsze powinien iść z góry. Niestety nawet osoby publiczne, medialne, politycy często sami sobie z tym nie radzą. Dla wielu znaczenie straciła także religia i miłość do ojczyzny.

Ta wizja nie jest zbyt optymistyczna, ale wierze, że nawet w tych trudnych „wyzwolonych” czasach potrafimy być wierni szlachebnym wartościom.

Honor harcerski podobnie jak rycerski nakazuje posłuszeństwo, odwagę, siłę i niezatartą chęć w dążeniu do obranego celu. Myślę, że przy odrobinie dobrej woli i samozaparcia każdego stać na honorowe rycerskie postępowanie.

*pwd. Katarzyna Kruk  
Drużynowa 18 PDHż*

# HARCERSKIE WSPOMNIENIA



## Wyjazd szkoleniowy – Nekla 2008

Dobra no... No to w sumie... Podjechał o którejs tam pociąg sobie, co nie, no i my nim jechaliśmy do Nekli (to był czwartek 7.02.2008). No i jechaliśmy tym pociągiem, no i jechaliśmy no i w sumie fajnie było. Pan konduktor zatrzymał panią bez biletu, pozwoił jej jechać przystanek dalej, a później kazał wysiąść, no i Francuz widział, że tej pani smutno to się zapytał czy cukierka by nie chciała. Ta pani to się uśmiechnęła i powiedziała, że „nie dziękuje”. Niestety tej pani było nadal smutno, więc Francuz założył hełm na dyńkę no i wczuł się w pogo uderzając przy tym głową w sufit wagonu - to wtedy pani się tak uśmiechnęła, że aż jej łezki poleciały.

Teraz powaga i w ogóle. Gdy dojechaliśmy na miejsce i przepawiliśmy się przez wiochę do naszej kochanej szkoły, w której mieliśmy spędzić 4 dni, odbyła się krótka i treściwa odprawa „Buty zostawiamy na korytarzu”. Rozeszliśmy się do pokoi. Pierwszy pokój okupowali chłopacy z 92 PDH i zuchy z 12 WGZ. Natomiast drugiego pokoju broniły dziewczyny z 18 PDHż i 17 PDH. Teraz każdy już miał swoje miejsce i należało się zabrać za kolacje. Tradycyjnie nic nowego, na stole pojawiły się kanapki z białym serem, dżemem, mielonką, żółtym serkiem, a nawet nutellą, no i pasztetów też nie zabrakło. Gdy nasze brzuchy zostały napełnione mieliśmy chwilkę czasu, aby się jeszcze konkretnie do końca rozpakować i poukładać rzeczy.

Okolo godz. 22.00 rozpoczęło się nasze świecznisko. 12 WGZ, 18 PDHż, 17 PDH i 92 PDH zasiadły w kręgu i zaśpiewaliśmy tradycyjne piosenki harcerskie, jakie pojawiają się na takich okazjnych biwakowych świeczniskach. Ponieważ zrobiło się już późno, nadszedł czas, aby ruszyć do łóżek. Klimat świeczniska jak zawsze miły, przytulny i radosny. Gdy już rozchodziliśmy się do łóżek nasze oczy ujrzały na końcu korytarza miejsce, w którym dokonano zbrodni. Policja już się zajęła zabezpieczeniem dowodów. Tematyką biwaku, a raczej wyjazdu szkoleniowego była detyktywistyka. Naszym zadaniem było zbieranie dowodów, zdobywanie informacji oraz szkolenie w praktyce.

Następny dzień zaczął się jak każdy inny, z pewnym małym wyjątkiem. Kilka osób z 92 wstało troszkę wcześniej i poszło się umyć. Później znów do łóžeczek, tyle że już nie spać, ale pogadać. Okolo godz. 9.00 była pobudka. Wszyscy, no może oprócz zuchów i kilku osób, które wcześniej wstały, obudziły się i wyruszyły w misje umycia zarówno zębów, jak i twarzy. Śniadanko - to samo, co na kolacyjkę, czyli dżemik, paszteciki, serki, mielonki itd. Chwilka czasu dla siebie. Czas na grę. Wymieszaliśmy się drużynami (jedna osoba z drużyny do jednego patrolu). Pierwszym zadaniem, jakie postawiono naszym agentom było śledzenie i notowanie jak największej ilości szczegółów o celu oraz dowiedzenie się, dokąd on zmierza. Celami były dh. Kasia i dh. Agnieszka (Biedrona) oraz dh. Łukasz (Orzeł - jak doszło do tego pseudonimu, powiem później). Wiadomo było, iż ta gra będzie totalną rzeźnią, ponieważ, gdy idzie za tobą 25 osób nie trudno zauważyć, że jesteś śledzonym. Następnymi etapami naszej misji było wytłumaczenie kilku pojęć, szkicowanie mapy Nekli i spotkanie się z policją.

Obiadek - co mogło być? Jak myślicie? Ja obstawiam, że było jak zawsze spaghetti. Masowe gotowanie makaronu i sosu dla 50 osób. Po posiłku godzina odpoczynku i kolejna gra. Tym razem organizowana przez 92. Zadania były proste, ale trzeba było się poświęcić. Ekipy dostawały listy z pogróżkami, takie same, jak te które dostał nasz zmarły pacjent. Okazało się, że miał na pieńku z mafią i to właśnie ona go dopadła. Pierwszym punktem było dostanie się do starej rzeźni, w której były ukryte 3 noże, z których należało pobrać próbki krwi. Niestety starej rzeźni pilnował cieć, więc aby dostać się tam należało go przekupić. Leciały bardzo ciekawe propozycje, Mateusz wzbogacił się o kilka czekolad, cole i cukierki. Gdy już udało się wejść należało odszukać dowody i pobrać próbki, po czym udać się do Laboratorium, w którym królował Francuz. Jego miejsce urzędowania znajdowało się w męskiej toalecie. Należało mu dać próbki, po czym poczekać na wyniki. Następnie trzeba było zajrzeć pod jeden z kibelków, gdzie znajdowały się próbki DNA

i porównać je. Po otrzymaniu wyników należało się udać z powrotem do starej rzeźni, dokąd mafia wysłała swojego człowieka, którym byłem ja. Zadaniem ekip było również przekupienie mnie, tyle że nie było to już tak łatwe, jak w wypadku poprzedniego ciecia. Po dostaniu się do środka trzeba było odszukać list, jaki zostawił tam członek mafii. Zawierał on informacje na temat miejsca przechowywania głównego dowodu rzeczowego - broni, z jakiej zabiło naszego kolegę - biznesmena. Cała gra nawiązywała do poprzedniej, sprzed obiadu.

Troszkę czasu wolnego i kolacja - było to samo, co zawsze. Gdy po raz 3 tego dnia nasze brzuszki zostały napełnione mieliśmy czas wolny do ciszy nocnej. Kilka minut po północy wraz z Francuzem ruszyliśmy do pokoi budzić dziewczyny i chłopaków na grę nocną. Jej tematyką była II wojna światowa. Zasady były proste: dwóch nienawidzących się generałów wysłał sobie list; każda grupa ma łącznika, którego zadaniem jest dostać się do wrogiego dowództwa i dostarczyć wiadomość. Nie obeszło się podczas tej wojny bez rannych. Dawid z 1 Kompanii 92 PDH poświęcił się dla sprawy. Biegł lasem, przeskokował strumyk, aż tu hopsa-dropsa koniec trasy - wpadł na drut kolczasty. Gdy już udało mu się niego oswobodzić, drąc przy tym bluzę - pech tak chciał, że podarł akurat na kieszeni, w której miał list, a ten wyleciał... Wracając, gdy już udało mu się wydostać z uwięzi, wpadł na drugi drut kolczasty, tym razem jego nogi na tym ucierpiały. Mimo, iż to była nocna gra, dziewczyny mówiły, że im się podobało - jestem w szoku. Wróciliśmy do naszej bazy i poszliśmy spać, nikt nie miał siły żeby szaleć po korytarzu.

Następny dzień... Od rana to samo. Myjemy się, jemy śniadanie i tym razem bardzo fajna gra, troszkę odbiegająca od tematyki biwaku, moim zdaniem, przygotowana przez Olgą i Anię. Zadaniem ekip było chodzenie od miejsca do miejsca i odnajdywanie ukrytych i zamaskowanych w miejskiej dżungli oraz pośród architektonicznych ostępów kopert.

Pora obiadowa - to samo, co wczoraj. Teraz czas wolny. No i tu 92 zaczęło zabawę w męskiej toalecie. Wzięliśmy z Francuzem i Góralek rękawiczkę higieniczną - taka biała, gumowa i pojemna xD Przywiązaliśmy ją do kranu i napełniliśmy wodą i tak

rosła i rosła, aż osiągnęła gigantyczne rozmiary. Hmmm... Teraz było trzeba się jakoś tego pozbyć- „To co Góral bierzemy- spytałem. „Ok. Kolek zabierajmy to za okno podnosimy na 3... raz, dwa, trzy... Ok. jest dobrze”. No i tu się zrobiło nie zabawnie. Gdy podnieśliśmy to giga coś na 3 cm zrobiło boom! Zalaliśmy przypadkiem połowę toalety, zmoczyliśmy sobie spodnie i w ogóle źle... Zabraliśmy się za sprzątanie, które zajęło nam półtorej godziny.

„Ok. Ludziska wskakiwać w mundury” - tak... Czas na bieg harcerski. Terenoznawstwo, pionierka, pierwsza pomoc, struktura ZHP, funkcje, stopnie, musztra i historia. Tu moje własne zdanie. Jestem pełen podziwu dla Olgi, która miała same maksymalne wyniki, cały bieg harcerski przeszła najlepiej, tylko ten niedobry Krzysztof dał jej z pierwszej pomocy troszkę mniej niż maksymalny wynik - widać coś nie poszło, ale będzie coraz lepiej. Gratuluję awansu i życzę coraz szybszych takich skoków w górę. Wracając do biwaku. Po biegu była kolacyjka - tak, tak, tak, to samo co zawsze... Gdy już się najedliśmy nadeszła pora na świeczniko kończące wyjazd. Jak zawsze klimat był wspaniały. Najlepszym detektywem został Patryk - Sokół z 92PDH, który wykazał się największym sprytem i umiejętnościami szpiegowskimi. Następnego dnia spakowaliśmy się, porobiliśmy porządki, a nasz dh. Szczepowy zakończył apelem wyjazd szkoleniowy.

No, ale muszę wam opowiedzieć jak to było z tym Orłem. Łukasz został tak nazwany. Podczas ferii nudziło mi się z Gogulem, więc buszowaliśmy po necie i znaleźliśmy filmik. Był tam taki pijak i jakiś człowiek. Chodził on za tym pijakiem i wołał do niego „Orzeł”, za co on rzucił w jego stronę rozmaitymi przekleństwami. Wpadliśmy więc na pomysł, iż będziemy wkurzać Dawida tym oto przezwiskiem, lecz to okazało się być nudne, dlatego też przerzuciliśmy się z tym na Łukasza. Wynikiem tego, było to, iż spodobała się to reszcie 92 i wszyscy zaczęli tak do niego mówić. Wielka akcja zmiany przezwiska dla Łukasza z Fenix'a na Orła - też ptaki oba, więc chyba mu to nie zrobi większej różnicy. Apeluje, aby każdy zaczął postrzeżać dh. Łukasza, drużynowego 92 PDH jako Orła. Z góry dziękuje. Czuwaj!

*M. Filip Kołodziej*  
*92 Poznańska Drużyna Harcerzy*

## Gra na 95-lecie

Dokładnie 95 lat temu, 1 lutego 1913 roku utworzyła się na Wildzie drużyna im. Leszka Białego. Założycielami byli: Czesław Falkiewicz, Józef Paczkowski i Antoni Wysocki, który został jej pierwszym komendantem. Dziś, 95 lat później 10 PDH - najstarsza drużyna w naszym hufcu, wciąż działa i pracuje. Z okazji tej rocznicy dh. Marcin zorganizował grę, której celem było bliższe zapoznanie się z historią tej drużyny. Rano o godz. 10.00 patrole wyruszyły z dziedzica SP 25, na której murach widnieje tablica upamiętniająca wildeckich harcerzy, którzy oddali życie za ojczyznę w latach 1939-45.

Jako pierwsze zadanie zespoły otrzymały do rozwiązania krzyżówki z hasłami dotyczącymi 10 PDH. Rozwiązaniem było miejsce położenia następnego punktu, gdzie otrzymaliśmy kolejne wskazówki. Tu natomiast, aby przejść kolejny etap należało

pogłównować trochę nad zagadkami związanymi z nazwami ulic. Podczas tej gry poznawaliśmy historie dychy. Na jednym z punktów był Quiz o „nowej” dziesiątce tzn. pytania dotyczyły obozów, biwaków i rajdów. Jednak to nie koniec. Należało ułożyć również piosenkę o dziesiątce składającą się przynajmniej z czterech wersów.

Gra była zorganizowana prosto, ale z głową. Każdy, kto chce się zagłębić w historię dziesiątki powinien pojawić się na następnej takiej grze, a Ci, których nie było - niech załują. Cała akcja zakończyła się w Dębinie, przy ognisku, gdzie można było zjeść kielbachę z chlebkiem, napić się czegoś ciepłego i odpocząć. Gra była bardzo fajnie przygotowana, gratuluję organizatorom, oby więcej takich! Czuwaj!

*Mł. Filip Kołodziej*

*92 Poznańska Drużyna Harcerzy*

---

## NA LUZAKU...

### Herlok Szolms

Pewnego poranka detektyw Herlok Szolms jak zwykle przechadzał się po mieście. Po drodze kupił w kiosku gazetę, w której - jak miał nadzieję - opisano jego najnowszą rozwiązaną sprawę. Jednak jego oczom ukazał się tytuł: „Szolms najgorszym detektywem wszech czasów”. Mimo zdenerwowania czytał dalej: „Herlok Szolms, człowiek, który uważa się za wybitnego detektywa, jakim zresztą nie jest w swojej bez granicznej zarozumiałości każe się nazywać mistrzem dedukcji. Jest gburem i tchórzem, który przez alkoholizm nie może dojść do swojego biura o własnych siłach. Nasuwa się więc pytanie...” - Tu Herlok miał dość. Postanowił iść do redakcji, znaleźć winnego i oskarżyć o zniesławienie. Kiedy dotarł do redakcji udał się do redaktora naczelnego.

- Kto to napisał?! - zapytał donośnym głosem. Był wściekły, co zdarzało mu się bardzo rzadko.

- Panie Szolms, to nieporozumienie...

- Jakie nieporozumienie? Co to znaczy „nieporozumienie”? Przecież sam pan te bzdury oddał do druku.

- Nie! Artykuł który zatwierdziłem był zupełnie inny. Ktoś podmienił oryginalny tekst.

- W takim razie chcę dowiedzieć się, kto oprócz pana miał z nim styczność.

Redaktor naczelny oprowadził Szolmsa. Po zatwierdzeniu, jak zwykle, oddał teksty gońcowi - panu Leopoldowi. Ten zaniósł je do korektora - pana Bezblędnego, który poprawił błędy w tekstach i oddał go do zecerki. Tam pan Ołówek złożył tekst. Szolms natychmiast wezwał policję - wiedział już kto jest winny.

Pytanie: Kto jest winny i skąd można to wywnioskować?



*ćw. Jacek Idziak  
Przyboczny 26 PDHm*

## **MENELIKI**

*Dziś jeden menelik wildecki, a drugi zasłyszany, ale tak znakomity, że warty przytoczenia.*

\* \* \*

Mijając niedawno ekipę ekensztejerów z Fabrycznej, zasłyszalem taki dialog pani w wieku ok. 50 lat i ok. 30 letniego pana:

- (*Pani*) Nie będę z nim wcale gadać, on jest nienormalny (słowo zmienione na cenzuralne).

- (*Pan*) Ech ciotka, a powiedz mi, kto w dzisiejszych czasach jest normalny? Nie znam takiego.

\* \* \*

Nauczycielka wraca wieczorem do domu, a w pobliskiej piaskownicy siedzi przy piwku 3 panów. Na jej widok, jeden z nich zrywa się z miejsca, kłania w pas i grzecznie mówi „dobry wieczór Pani Profesor”. Oczywiście odpowiedziała „dobry wieczór”, a oddalając się, słyszy jak ów gość mówi do kolegów: „to moja ulubiona nauczycielka, ona mnie na ludzi wyprowadziła”.

*hm. Andrzej Dyderski  
komendant hufca*

---

## **DYŻURY W HUFCU.**

Poniedziałek	18.00 - 19.00 - komendnat
Wtorek	17.00 - 19.00 - cała komenda
Środa	17.00 - 19.00 - dh. Gosia (sprawy programowe)
Czwartek	18.00 - 19.30 - dh. Zuza (sprawy organizacyjne)
Sobota	11.00 - 13.00 - komendant, skarbnik

(w sobotę, czasem coś może wypaść, więc lepiej uzgodnić przybycie)

---

## **REKLAMA**

Strona Hufca Poznań – Wilda: [www.zhp.poznan-wilda.pl](http://www.zhp.poznan-wilda.pl)

Strona Kręgu Instruktorskiego „ZORZA”: [ki-zorza.poznan-wilda.pl](http://ki-zorza.poznan-wilda.pl)

***Jeżeli umiesz śpiewać lub grać na jakimkolwiek instrumencie zapraszamy na próby chórków harcerskiego, które odbywają się we wtorki o godz. 19.00.***

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji. Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny, z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

### **„CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.**

Redaguje zespół: pwd. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, pwd. Natalia Gronau, pwd. Katarzyna Kruk, pwd. Paulina Piotrowska, Karolina Rasińska, pwd. Łukasz Dorna, pwd. Mateusz Dorna, hm. Andrzej Dyderski, ćw. Maciej Żytkowiak.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)